

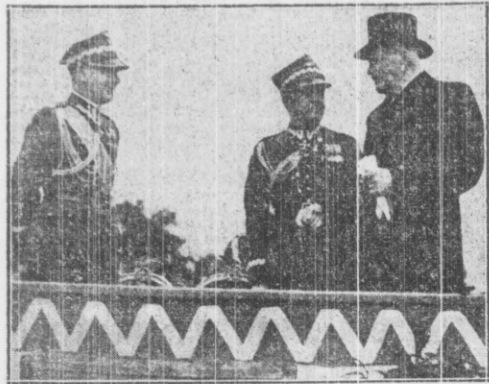
REDAKCJA I ADAMINISTRACJA
BIŁO
WYDZIAŁ
WYDAWCA
(12 kolumn)
(6 kolumn)
na wyprawie 25 gr.

Dziennik Białostocki



Uroczysty obchód jubileuszu

Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Defilada na Polu Mokotowskim w Warszawie



Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, gen. dyw. Smigły - Rydz i minister Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki (w środku) na trybunie przed rozpoczęciem defilady.

Wschodzący słońce zastąpił uroczyste i odświętne przystrojone słońce. Z domów zwiastują się sztafety o barwach państwowych, ulicami przebiegają tak-

Prezydent

Budapesztu



Prezydent Budapesztu p. Karol Szendy przybywa dziś z wizytą do Warszawy.

sówki, tramwaje udekorowane chorągiewkami, na wystawach widnieją w ozdobnych ramach portrety Dostojeńskiego Jubilata.

Nabożeństwo w Katedrze

Uroczystości dnia wczorajszego rozpoczęły się o g. 9 rano nabożeństwem w Katedrze św. Jana. Wnętrze Katedry rozpromieniło się i rozkwitło lasem barwnych promieni i sztandarów niezliczonych organizacji i stowarzyszeń.

Nabożeństwo celebrował ks. kardynał Kakowski w obecności Pana Prezydenta z Rodziną, Naczelnego Wodza gen. Smigły-Rydz, Rządu, z premierem gen. Sławojem-Składkowskim na czele, marszałków Sejmu i Senatu oraz całego korpusu dyplomatycznego z pryncypem apostolskim ks. kard. Marmaszem.

Na polu Mokotowskim

Bezpłodnie po nabożeństwie Pan Prezydent odjechał na Pole Mokotowskie, aby przyjąć uroczystą defiladę. Na te chwile słońce wyjrzało z za chmur i piękna pogoda trwała aż przez cały czas uroczystości na Polu Mokotowskim.

Na Pole Mokotowskie przybył Pan Prezydent w kilka minut po

rodzinie 10. przywitały hymnem narodowym. Po przyjęciu raportu od d-cy O. K. gen. Trojańskiego, rozpoczął się przemarsz defilujących oddziałów.

Wzdłuż trybun, pełnych dyplomatów, generalów i niezliczonego mrowia publiczności, przed P. Prezydentem i Naczelnym Wodzem ruszyły (warym, paradywnym krokiem oddziały szkoły podchorążych saperów, podchorążych sanitarnych, 21 p. p., 30 p. s. k., 36 p. l. a. i batalionu manewrowego z Rembertowa. Wślad za nimi z ciężkim chrzęstem przetaczają się działa 32 p. a. l. i d. a. k. Dalej pomykała radiostacja na samochodach i mrowisko małych, zielonych tankietek.

W ostatnim wreszcie rzucie w burzy oklasków przepływają kłusem ukwiecone promocyjnymi szwadrony 1 pułku szwoleżerów J. P. i czerwony szwadron pionierów.

Prócz oddziałów wojskowych w defiladzie wzięły udział hufce szkolne P. W., harcerze, kolejarze, policja piesza i konna, oraz oddziały O. M. P., defilujące z pięknym symbolem pracy — łopatom na ramionach. Wspaniałe tło dla defilujących szeregów tworzył kwitnący jak ogród, las sztandarów organizacji społecznych, ustawionych naprzeciw Pana Prezydenta — na bełtonie dawnego lotniska cywilnego.

O godz. 11.45, poszum eskadr samolotowych, szybkich nad polem Mokotowskim zakończył defiladę.

Mowa min. oświaty

Następnie przed głośniekim radiowym wygłosił przemówienie do młodzieży szkolnej minister oświaty prof. Świętosławski. Kreśląc sylwetkę Dostojeńskiego Jubilata, Prezydenta Rzplitej, jako wielkiego patrioty i uczonego.

O godz. 4.30 P. Prezydent Rze-

czypospolitej przyjął na stadionie Wojska Polskiego hold od sportu stołecznego i oddziałów przysobienia wojskowego.

Zyczenia na Zamku

Od godz. 5.30 pp. do 8 wiecz. Pan Prezydent Rzplitej przyjmował na Zamku zyczenia.

O godz. 5.30 złożył zyczenia Panu Prezydentowi Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Smigły-Rydz, a następnie p. premier gen. Sławoj-Składkowski, oraz marszałkowie Sejmu i Senatu.

Następnie Pan Prezydent przyjął kolejno zyczenia od członków rządu. Najwyższej Izby Kontroli, prezesa Sądu Najwyższego p. Sypiańskiego i prezesa Najw. Trybunału Administracyjnego p. Helczyńskiego.

W sali Canaletta złożyli następnie zyczenia Panu Prezydentowi w posłowie i senatorowie, w sali zaś Audyencyjnej — przedstawiciele Armii.

W dalszych salach Pan Prezydent przyjmował kolejno zyczenia od pp.: wiceministrów, prezesów banków państwowych, senatów akademickich, Polskiej Akademii Literatury, sądownictwa i od duchowieństwa wyznań niekatolickich.

O godz. 8 wieczorem złożył zyczenia Panu Prezydentowi ks. kard. Kakowski.

Hold stolicy

Na Placu Piłsudskiego o godz. 8 wieczór zebrały się organizacje obrońców ojczyzny, pracowników miejskich, organizacje społeczne, pracowników umysłowych, związków zawodowych robotniczych, stowarzyszenia przyjaciół Wielkiej Warszawy itd.

Do zebranych przemówił prezydent m. Warszawy min. Stefan Starzyński. Następnie wielki pochód wszystkich organizacji przeszedł przez dziedziniec zamkowy.

Na dziedzińcu ustawione były stoły na których składano adresy holdownicze.

Wieczorem cała Warszawa była pięknie iluminowana.

Dziś mowa szefa Rządu na posiedzeniu Sejmu

Dziś o godz. 12 w pol. nastąpi otwarcie nadzwyczajnej sesji Sejmu.

Przy pierwszym czytaniu projektu ustawy o pełnomocnictwach, który znajduje się na ostatnim punkcie porządku dziennego, zabierze głos p. premier gen. Sławoj-Składkowski. Po ekspozycji szefa rządu możliwe jest otwarcie dyskusji.

Zaraz po posiedzeniu Sejmu zbiorą się nowoobrane komisje dla ukończenia ustawy. Już jutro komisje rozpoczną obrady nad projektami ustawy. W toku prac komisji nad pełnomocnictwami zabierze prawdopodobnie głos wicepremier i minister skarbu p. Kwiatkowski.

Zyczenia Ojca św. dla Polski i P. Prezydenta Rzplitej

W odpowiedzi na telegram, który Pan Prezydent Rzplitej przesłał do Papieża z okazji 80-letniej rocznicy Jego urodzin, Ojciec św. wystosował do Pana Prezydenta Rzplitej następującą depeszę:

Zyczenia Waszej Ełscelencji i drogi Polski przypominają nam zrodzenia Opatrzności, dotyczące naszej osoby.

Jednocześnie przypominają one nam synowskie przywiązanie Narodu katolickiego, dla którego błagamy w tym dniu o nowe zesłanie łask Bożych i którym zasłany z całego serca, jak również Jego dostojnemu Prezydentowi, nasze apostołskie błogosławieństwo, będące zadaniem szczególnych łask Niebios z okazji 10-letniej rocznicy Jego powołania na starostwo. Pierwszemu Obywatela tego szlachetnego kraju.

(—) PIUS XI.

Zabójstwo wachmistrza 7 p. uł. w Mińsku Mazowieckim

Mińsk Mazowiecki pozostaje pod wrażeniem ohdnej zbrodni.

Ludność żydowska masowo wyjeżdża z miasta. W związku z tarciem w dniu wczorajszym wydano szereg zarządzeń ochronnych.

Siedziwo trwa.

Pogrzeb ś. p. Jana Bujaka odbędzie się dziś.

Szczegóły na str. 2-ej.



Miejsce zbrodni

Drugi dzień procesu przytyckiego

Oskarżenia chłopci wstrzymali się od zeznań

Oskarżenia Żydzi wypierają się winy

Pełnomocnictwa

Na czoło zadań, które spełnić ma Sejm w rozpoczynającej się dzisiaj sesji nadzwyczajnej, wysuwa się uchwalenie ustawy o pełnomocnictwach.

Już od roku 1932 upoważnia Sejm i Senat Głową Państwa do wydawania w czasie ferij parlamentarnej dekretów z mocą ustawy w sprawach gospodarczych i finansowych z wyjątkiem nakładania nowych ciężarów na obywateli zmiany wartości złotego.

Potrzebę jaknajszerszego reagowania na rozmaite objawy i przemiany w dziedzinie gospodarki stwierdziło wielokrotnie życie praktyczne. Żyjemy w czasach, w których trzeba natychmiast dostosować się i wysunąć konsekwencje z różnych faktów, nie chcąc państwa i społeczeństwa narażać na szkodę. Dzieje się to zresztą nie tylko u nas, ale również i w szeregu państw o wybitnie demokratycznym ustroju parlamentarnym.

Obecnie jednak projekt o pełnomocnictwach zawiera ponadto nowy punkt: dekrety Prezydenta Rzplitej będą obejmowały również sprawy związane z obroną państwa.

Zagadnienie wzmocnienia sił obronnych Polski stało się osia, do której obraca się cała nasza rzeczywistość. Z ust najbardziej autorytatywnych, z mowy Naczelnego Wodza wiemy, że musimy „dorównać kroku obcom”, i „podciągnąć Polskę wyżej”, by zdziernąć naporowi trudności na arenie międzynarodowej, by stała się państwem, promieniującym nań we wnętrzu i na zewnątrz siłą.

Sprawy obrony państwa są z natury rzeczy tego rodzaju, że najwłaściwiej traktować je w gronie jaknajszerszym.

Szerokie warstwy społeczeństwa, które ostatnio wykazywało tak olbrzymie zainteresowanie dla spraw obrony państwa akcentując je tak wzruszającą ofiarność — znajdują też pełne zrozumienie dla rozszerzenia ustawy o pełnomocnictwach na kwestię w tej chwili najważniejszą: stworzenia takich warunków, aby Polska wzmocniła swe siły obronne i stała się — jak to nam mówi Naczelnny Wódz, — państwem niebłagolubnym i groźnym dla każdego, kto by się na nie zechciał porwać.

Wczoraj, w drugim dniu procesu przytyckiego, przewód rozpoczął się o godz. 10.45, z powodu uroczystości 10-lecia P. Prezydenta Rzplitej.

Przewodniczący prezes A. Bobkowski rozpoczął przesłuchanie oskarżonych, zwracając się do pierwszego na liście według wokandy Strzałkowskiego, zzywając go do złożenia zeznań.

Oskarżony odmawia złożenia zeznań.

Takie samo stanowisko zajmują reszta oskarżonych właścicieli, nie wyjaśniając sądowi, dla czego nie składają zeznań. Z pomocą podśladnym przychodzi obrońcy, którzy oświadczają, iż kilienic ich będą składali oświadczenia po przesłuchaniu świadków. Ponieważ oskarżony Wacław Słizak oświadczył iż wogóle zeznań nie złożą, sąd odczytał ze zeznań, złożone przezeń w śledztwie.

Zupełnie odmienne taktykę obrali oskarżeni Żydzi, którzy ko-

lejno składali bardzo obszerne zeznania.

Oskarżony Jakób Haberberg w odpowiedzi na pytania sądu i obrońców chłopów wypiera się wszelkiego udziału w biciu włościan, twierdząc natomiast, że sam był bit przez Jana Neske.

Sędzia Plewako: Czy oskarżony zna Jana Kosowskiego?

— Znam go, to on chciał u mnie wziąć buty na kredyt, ale ja mu nie dałem, to on mi groził zemstą.

Adwokat Margules: Czy przedtem były wypadki w Przytyku?

Oskarżony: — Było trochę niespokojnie.

Sędzia Plewako: Czy żydzi myśleli o samobójstwie?

Oskarżony: Nie.

W czasie zeznań Haberberg

adw. Petruszewicz zwrócił się do sądu z prośbą o pozwolenie naopuszczenie sali przez oskarż. Felberga, który czuje się bardzo źle i omdlał.

Sąd przychylił się do tej prośby i Felberg został wyprowadzony na korytarz.

Dłuższe zeznał złożył oskarżony Janek Lejbusz Zajde, który opowiadał, że w dniu 9 marca r. b. był w szkole u Frydmana i widział awanturę przed posesją policji. Wśród tłumu chłopów, wznoszących okrzyki, widział Józefa Pyłtewskiego, Jana Wójcikę, Wacława Słizaka i Olszewskiego.

Do udziału w awanturach nie przyznaje się. Nie słyszał strzałów rewolwerowych, nie widział strzelających, nikogo nie bił.

Następnie zeznał oskarżony Rafał Honig, zwracający uwagę swą jaskrawie rudą czupryną. Twierdzi on, że w czasie zajść na przedmieściu Za chęta skrył się na strychu domu Blachmana, gdyż rzucano kamieniami. Według wizerzenia osk-

arżonego, szczyby wybijali m. in. Py-

tlewski, Bugajski i Sieradz. Na zapytanie adw. Kowalskiego czy był karany, Honig odpowiada: Byłem karany za konnie.

Osk. Moszek Ferszt wyjaśnia, iż jest szwecem i klientami jego byli sami chłopcy. Wyszedł na bazar i zauważył tam awanturę. Słyszał, jak wołano: Hurra na policję! Udziału w bitych nie brał, niekajacych nie bił, jest bardzo spokojnym człowiekiem i ojcem rodziny.

Następnie zeznał oskarżony Szeel Frankiel, iż z zawodu w cie jest murarzem, a w zimie ślusarzem. Krytycznego dnia, pracując w warsztacie, widział, jak rzucano kamienie, więc uciekł i schował się w niwnicy siłasiada. Kto rzucił kamieniami, tego nie wie.

Nie brał, jak twierdzi, udziału w awanturach, nie słyszał strzałów i nie widział strzelających.

Wizy na Olimpiadę w Berlinie

BERLIN. 3.6. Urzędowo komunikują, że obokrajowcom, którzy przybyli do Niemiec po 15 czerwca, a następnie przekroczyli granicę Rzeszy, celem późniejszego powrotu na Olimpiadę, przysługuje przy powrocie wolna wiza wjazdowa do Rzeszy.

Wizy na Olimpiadę w Berlinie

Wizy na Olimpiadę w Berlinie

Wizy na Olimpiadę w Berlinie

Wizy na Olimpiadę w Berlinie

Uczenie jubileuszu P. Prezydenta Mościckiego ofiara pracy i mienia

Celem uczczenia 10-lecia urzędowania prof. Ignacego Mościckiego na stanowisku Prezydenta Rzeczypospolitej, liczące przedsiębiorstwa państwowe, miasta i instytucje złożyły znaczne kwoty pieniężne, przeznaczając je na cele Funduszu Obrony Narodowej.

Dotychczas przedsiębiorstwa państwowe i monotele zadeklarowały na ten cel kwotę 78.200 zł gotówką oraz 10.000 zł w formach papierowych.

Banki państwowe i prywatne zadeklarowały dotychczas 44.500 zł, w tym Bank Polski 15.000 zł, B. C. K. 10.000 zł, P.K.O. 10.000 zł, Bank Akceptacyjny 2000 zł.

Niezależnie od tego personel B.G.K. ofiarował od siebie 10.000 zł.

Poza temi ofiarami głośniewo,

pracownicy umysłowi i fizyczni wszystkich fabryk wchodzących w skład Państwowych Zakładów Inżynierii, zadeklarowali 130.000 złotych bezpłatnej pracy.

Wreszcie zakłady „Solvay” w Polsce zaoferowali na ten cel 1.000 ton cementu.

Ponadto rada miejska m. Piaseczna pow. warszawskiego chciała uczcić 10-lecie urzędowania Pana Prezydenta R. P. przez zainicjowanie dobrowolnie na budowlę 7-ki. publiczną szkołę powszechną imienia Marszałka J. Piłsudskiego w Piasecznie 25.000 zł, oraz nazwanie 7-ki publ. szkoły powsz. Nr. 1 w Piasecznie imieniem Prezydenta Ignacego Mościckiego.

Prace Sejmu i Senatu połwnią 2 — 3 tygodnie

Seja nadzwyczajna potrwa — jak obliczają — od dwóch do trzech tygodni. W okresie tym odbędą się prawdopodobnie trzy posiedzenia Sejmu i tyleż posiedzenia Senatu.

Komisje sejmowe, które powołane zostały na czwartkowym posiedzeniu prawdopodobnie już w końcu bieżącego tygodnia przystąpią do obrad.

Komisje senackie, które rozpatrzyć mają przesłane im w ciągu sesji zwy-

czajnej projekty ustaw: o wyłączeniach karnych, o monopolu loteryjnym, o załatwianiu nieruchomości, o Trybunale Stanu, paszportach i przemieszczaniu gruntów za niektóre należności skarbowe, — zbiorą się również w końcu bieżącego tygodnia, celem przydzielenia referatów.

Pieniarne posiedzenie Senatu zwołane zostanie w przyszłym tygodniu.

Konfiskata „Tarasa Bulby” przez sąd apelacyjny we Lwowie

Przed kilku tygodniami donosiliśmy o skonfiskowaniu przez sąd okręgowy w Kolomyi niektórych utworów znanej powieści historycznej Gogola, osnutej na fali walk polsko — korańskich w XVII wieku, p. t. „Taras Bulba”.

Utwór ten był przez długi czas lekturą obowiązkową z lewicy ukraińskiego w szkołach średnich.

Następnie odwołania oskarżyciela, prok. Ptaszowskiego i obrońcy, dr. Czerniawskiego, sprawę tę rozpatrywał obecnie sąd apelacyjny we Lwowie, który po przeprowadzeniu rozpraw, postanowił utwór „Taras Bulba” skonfiskować w całości, abismiem dopatrzył się w jego treści momenty uwłaczające Narodowi Polakom.

XVII wieku, p. t. „Taras Bulba”. Utwór ten był przez długi czas lekturą obowiązkową z lewicy ukraińskiego w szkołach średnich.

Następnie odwołania oskarżyciela, prok. Ptaszowskiego i obrońcy, dr. Czerniawskiego, sprawę tę rozpatrywał obecnie sąd apelacyjny we Lwowie, który po przeprowadzeniu rozpraw, postanowił utwór „Taras Bulba” skonfiskować w całości, abismiem dopatrzył się w jego treści momenty uwłaczające Narodowi Polakom.

Minister spraw zagranicznych p. J. Beck przyjechał w dniu 3-im b. m. ambasadora Włoch w Warszawie, p. G. Pastianini.

Straż pokojówek w Hiszpanii

MADRYT. 3.6. W mieście Mola (prowincja Murcia) promowały straż pokojówek.

Strajkiem kieruje anarchizmo syndykalistyczny związek zawodowy.

Pokojówki domagają się podwyżki płac oraz 2 dni wolnych w tygodniu.

Mińsk Mazowiecki od poniedziałkowego popołudnia żyje pod przynajmniej wrażliwym wrażeniem dokonanej na osobie wachmistrza 7 pułku ułanów, Jana Bułki.

W drugi dzień Zielonych Świątek, o godz. 5-iej po południu przyszedł ułan z bieżnią ul. im. Marszałka Piłsudskiego i Warszawańskiej przyszedł w towarzystwie brata Zygmunta wachmistrza Jan Bułki.

Na mieście ze względu na dzień

Urzednicy państwowi na Fundusz Obrony Narodowej

Zarząd Stow. urzędników państwowych powołał na ostatnim posiedzeniu uchwałę mającą na celu zorganizowanie i ujednolicenie akcji składania przez urzędników ofiar na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

Zarząd stanął na stanowisku, że akcja ta powinna mieć możliwie najszerzy charakter, jednak dobrowolny.

Biorąc pod uwagę trudne położenie materialne niższych grup uposażeniowych (zarabiałych do 200 zł miesięcznie), zarząd uznał za wskazane, aby urzędnicy ci złożyli jednorazową ofiarę w wysokości co najmniej 10 proc. (jeżeli chodzi o urzędników wyższych grup uposażeniowych powinni oni złożyć ofiarę progresywnie wyższą, t. j. po pół proc. dodatkową miesięcznie do końca 1935 r.).

Pragnąc, aby akcja ta miała jednakowy charakter na wszystkich terenach, zarząd Stow. Urzędników Państwowych występuje z odpowiednim wnioskiem do reprezentacji zawodowej pracowników państwowych.

W Toruniu opodatkował się już dobrowolnie na Fundusz Obrony Narodowej w wysokości 1 proc. od dnia 1 czerwca r. b.

Za tym przykładem poszli urzędnicy wojewódzkiego sądu administracyjnego, wyższego urzędu bezpieczeństwa oraz wojewódzkiego biura do spraw finansowo-rolnych.

Następnie inicjatywę gdyńskiego Związku ochotników armii polskiej podjęto akcie zbiórki obligacji pożyczkowych i gotówką na fundusz dobroczynny i motoryzacji armii polskiej. Zebrano już około 5.000 zł.

Pracownicy zakładów wodociągów i kanalizacji m. Gdyni zadeklarowali 1 proc. swych poborów brutto na czas od 1 kwietnia do końca b. r. na fundusz dobroczynny i motoryzacji armii polskiej, do dyspozycji Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, gen. Rydza-Smigłego.

Wywrotowcy w roli kuracjuszków

WIEDEN. 3.6. W znanym austriackim zdrojowisku Bad Ischl, które było kiedyś ulubionym miejscem pobytu cesarza Franciszka Józefa, policja wykryła centralę nielegalnej austriackiej partii komunistycznej.

Jak się okazało, centrala ta już od paru miesięcy znajdowała się w Ischlu, w ręce członków niej zamieszkałych było kilka kuracjuszek.

Arestowano 18 osób, przy których znaleziono znaczne sumy pieniężne, stanowiące kasę partijną.

Szczegóły tego odkrycia przyniesie w najbliższym czasie prasa.

Uczony lwowski w Hiszpanii

Profesor lwowskiego Uniwersytetu p. Ludwik Ehrlich, jako prezes Centralnego Instytutu polskich instytucji nauk politycznych, udał się na czele delegacji polskiej do Madrytu na doroczną sesję komitetu wykonawczego Konferencji wyśszych studiów międzynarodowych.

Wielki proces w Katowicach rozpoczęty 119 Niemców-wywrotowców na ławie oskarżonych

Przed izbą karną Sądu Okręgowego w Katowicach rozpoczął się wielki proces przeciwko członkom zlikwidowanej na Śląsku tajnej niemieckiej organizacji wywrotowej National - Sozialistische Deutsche Arbeiter Bewegung.

Wszystkich oskarżonych, znajdujących się w areszcie śledczym przebywających w więzieniu w Mysłowicach i w Chorzowie, przewieziono jeszcze we wtorek do więzienia katowickiego.

Przed gmachem sądu, szczególnie od strony Mikołowskiej zebrali się tłumy ludzi, w którym przeważali członkowie rodzin oskarżonych. Chcieli oni zobaczyć swoich bliskich. Zmarli ten był niewyko-

nalny, bowiem wszystkich oskarżonych doprowadzono do więzienia wewnętrznym wejściem.

Pod silną eskortą policji umieszczono w ławach w sali obrad ustawionych w 10 rzędach.

Wobec szczupłości miejsca na sali rozpraw publiczności nie została dopuszczona.

Oskarżonych bronią z urzędu adwokaci: dr. Arendt, adw. Daah i adw. dr. Kwiatek, ponieważ żaden z adwokatów nie chciał podjąć się obrony. Przy stole sprawozdawczych zasiadli liczni przedstawiciele prasy miejscowej polskiej i niemieckiej, oraz specjaliści wysłannicy dzienników stołecznych.

O godz. 9.45 na salę weszli człon-

kowie kompletu sędziowskiego w osobach: przewodniczący — wiceprezes S. O. dr. Zdzisław Arct, sędziowie wotanci p.p.: Herwy i Ołowicki oraz sędzią zapasowy dr. Kauczki, oskarża prok. S. O. dr. Proczak.

Przewodniczący trybunału przy stepie do sprawdzania obecności oskarżonych, przyczem okazuje się że czterech z posród odpowiedzialnych z wolnej stopy, a mianowicie osk. Urbanek, Lechki i Dwaj bracia Długajowie nie stawili się, wobec czego przewodniczący zarządza wyłączenie ich ze sprawy z równoczesnym rozpisaniem listów gończych.

Ustalenie generalji zajmuje blisko godzinę czasu.

Oskarżenia, z wyjątkiem dwóch odpowiedzialnych na zadawane im pytania w języku polskim.

Następnie sędziowie Herwy i Głowacki odczytują na zmianę akt oskarżenia, obejmujące 43 strony pisma maszynowego.

O godz. 11.45 odczytywano akt oskarżenia zostało ukończone i przewodniczący zarządził przerwę do godz. 4-iej popołudniu.

Po przerwie zaczyna główny o-

1.100 Arabów i 100 Żydów aresztowano w Palestynie

Wojskowe kontakty Francji i Anglii na Bliskim Wschodzie

LONDYN. 3.6. Wedle nieurzędowych doniesień z Jerozolimy, od chwili wybuchu ruchów aresztowano w Palestynie około 1100 Arabów i około 100 Żydów.

JEROZOLIMA. 3.6. Naczelny dowódca brytyjskich sił zbrojnych powietrznych na Bliskim Wschodzie udał się do Bejrutu, gdzie po dokonaniu przeglądu stacjonujących tam francuskich oddziałów lotniczych, był podejmowany przez zastępcę Wysokiego Komisarza Francji, z którym odbył dłuższą naradę.

Włosi witają zwycięzcę W cękorł Ab synji -- w Rzymie

RZYM. 3.6. — Wczoraj o godzinie 9-iej rano przybył do Neapolu na okręcie „Arborea” marszałek Badoglio, wicekról Abissynii, poczem odjechał koleją do Rzymu, gdzie przybył o godz. 13.

Na dworcu rzymskim oczekiwali go Mussolini, wszyscy członkowie rządu, prezydent senatu i parlamentu, biskup podległy Abissynii oraz szwadron lansierów królewskich ze sztandarem i oddział karabinierów.

Na salony przed dworcem zgromadziła się wielka liczba tłumów, które witaly go z wielką radością.

Marszałka Badoglio wysładowano z pocłami przy dworcu i na dworcu serdecznie Mussolini, który zwił się na dworcu w mundurze dowódcy milicji faszystowskiej.

60.000 Anglików wita negusa 50 funtów za miejsce w porcie

LONDYN. 3.6. Do angielskiego portu Southampton, do którego na pokładzie statku „Oxford” przybył wczoraj o godz. 1-iej po połn cesarz Haile Selassie, przybyło już 60.000 wzdów.

W związku z tym masowym napływem Anglików, powstał w porcie specjalny przemysł. Właściciele małych

statków zorganizowali „powitalną flotyllę”, która towarzyszyła okrętowi „Oxford” przy wejściu do portu.

Miejsce na jednym z tych statków kosztuje 50 funtów.

Do Southampton przybyli też Włosi, którzy najprawdopodobniej na swój sposób będą witali negusa.

130 fabryk strajkuje we Francji Mętną sytuację wyzyskują komuniści

PARYZ. 3.6. Sytuacja strajkowa nasila się w dalszym ciągu. Związki zawodowe i ułamy celkowie wplyw na przebieg akcji strajkowej.

W jednej z okupowanych fabryk okryskich robotnicy wywołali przesza zwiazków zawodowych, p. Joutaux.

Kierownictwo akcji przeszło całkowicie w ręce komunistów. W okupowanych zakładach potworzono strażę porządkową, których członkowie noszą w kłapkach oznaki miota i sierpa.

Komunistyczny dziennik „Humanite” nadeła co godzinę przez swą radiostację „Krotkofalowa” komunikaty dla strajkujących.

W obecnym chwili nieopany jest 130 fabryk. Do akcji strajkowej przylacza sie wytwórnia czapek wojskowych w Bernay, raculaca wyłacznie na potrzeby armii.

Komitet strajkowy w mieście Lille nawiazal rozmowe telefoniczną z ministrem pracy, która trwała przeszło godzinę. Rozmowa nie dala żadnych rezultatów. (iz)

Fiolki i skarpetki dla senatorów Demonstracja pięknych femals'ek

PARYZ. 3.6. Otwarcie nowego senatu francuskiego odbyło się wczoraj popołudniu. Po sledzeniu lauszwarczyn male charakter czysto formalny i trwało tak samo krótko, jak dnia poprzedniego inauguracja nowej Izby Deputowanych.

I tym razem soraowzanieli jedynie incydentu były francuskie feministki.

Przed wejściem do senatu manifestowały one z transparentami na rzecz praw wyborczych dla kobiet, a w czasie posiedzenia przewodził feministek pani Ludwika Weiss wraz z grupą swych zwolenniczek wziosła manifestację okrzyki oraz rzuciła na salę ulotki.

Otoczenie pani Weiss stanowiło 10

pięknych młodych artystek rewolucyjnych, które zaszywaly senatorów bukietami fiołków oraz „skarpetkami” z doczepionymi do nich napisami:

„Nawet wtedy, gdy będziemy poła daly równowagę — wasze skarpetki będą zawsze potrzebne”.

Uwaga wszystkich senatorów skierowana była do tego stopnia w stronę niewolnych demonstrantek, że wreszcie kwastor wywał polecenie usunąć feministek z galerii.

Opuszczy one sale bez protestu, tyłko jedna z nich sprawiła strajk senacki dużo kłopotu, gdyż orzawmowała się za reke halskami do fotela i po uchwyceniu drugiego dołnieru zaczął ją lauszczyć prześladować.

Wodzowie arabskich powstańców uciekl z wężenia angielskiego

LONDYN. 3.6. Według doniesień z Jerozolimy, wysoki komisarz brytyjski zawiesił naradę na przeciąg 10 dni wszystkie karety arabskie w Palestynie za zaproszenie ruchu strajkowego.

Powstańcy udali się do szpitala i telefonicznie między Jerozolimą i Kairm, przeto z rozkazu wysokiego komisarza obłożono sekwestrem radiostację jerozolimską, stanowiącą własność prywatnego koniorium. Radiostacja ta będzie oddawała audycje tylko w porze wieczornej, natomiast w ciągu całego dnia służyć będzie dla komunikacji lskrowej między Jerozolimą i Kairm względnie Londynem.

Z Egiptu nadeszły wczoraj nowe odzwały wojsk angielskich, mianowicie dwa pułki piechoty i jeden pułk kawalerii.

Władze brytyjskie zdecydowano się stłumić za wszelką cenę ruchy arabskie jeszcze w ciągu czerwca, w obawie wzmożenia się zaburzeń po skończeniu zbiorów, gdy tysiące robotników i rolników arabskich ucieka na jesie.

Już teraz sytuacja ulega znacznemu zaostrzeniu. Wszelkie połączenia telefoniczne i telefoniczne w lralu są planowo niszczone. Na wszystkich szosach, zwłaszcza wiodących z Jerozoli-

Echa burzliwych zajęć w Częstochowie Aresztowanie jednego z podżegaczy

Podczas burzliwych zajęć marcowych przy ulicy Jasnogórskiej, przed gmachem Funduszu Pracy w Częstochowie, zraniony został bezbrodny Lucjan Borowik, który otrzymał dość groźny postrzał.

Borowik umieszczony został na kuracji w szpitalu N. Marii Panny, gdzie przebywał około 2 miesięcy.

Wobec przeszłości politycznej Borowika, który należał do skrajnie lewicowych organizacji, został on po wyjściu ze szpitala z polecenia sędziego osadzony w areszcie śledczym, jako znajdujący się pod zarzutem podżegania tłumów bezbrodnych do ekcesów

Obal zbiegowie przyrzeczyli się niewznieć do Jedni z band partyzantów, strasulac w okolicach Nablusa. (sk)

Dziś — ciepło!

P. L. M. przewiduje, że dzisiaj będzie pogoda słoneczna i ciepła o zachmurzeniu umiarkowanym.

W godzinach popołudniowych wzrastanie z chłodem, z kłopotem do burzy na południowym zachodzie kraju. Śnieg lub umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.

Od godz. 8 rano do późnego wieczora...

Jak spędza dzień

P. Prezydent Rzeczypospolitej



Młodzież na Zamku składa hołd P. Prezydentowi Rzplitej.

Życie codzienne ludzi wybitnych i przodujących, dzięki ich wyjątkowemu stanowisku w społeczeństwie, śledzą zawsze uwagę i nierzadko z zaciekawieniem.

Jaki więc jest dzień Pana Prezydenta Rzplitej, prof. Ignacego Mościckiego, dzisiejszego Jubilata?

Odpowiada na to pytanie w obszernym reportażu wczorajsza „Polska Zbrojna”.

Pan Prezydent Rzplitej wstał dziś o godzinie 8-a rano. Po śniadaniu przystąpił do lektury dzienników i czasopism, co trwa około półtorej godziny.

O godz. 10-jej rano Pan Prezydent Rzeczypospolitej schodzi na pierwsze piętro, gdzie mieści się gabinet pracy. Melduje się wówczas do Pana Prezydenta Rzplitej szef Kancelarii Cywilnej, aby zrefero-

wał sprawy, które przyniosła z sobą ubiegła doba. Również szef Gabinetu Wojskowego melduje Panu Prezydentowi Rzplitej sprawy związane z wojskiem, a wypływające ze zwierzchnictwa, jakie sprawuje Pan Prezydent, nad siłami zbrojnymi Rzplitej.

Od godz. 11-jej do 13.30 trwa audyencja poczem Pan Prezydent udaje się na obiad.

Pan Prezydent jada potrawy proste, co więcej — jak najprostsze lubi szczególnie no. kieszka kaszanka z zup — kapusznik, przedkłada nad inne... Obiad przygotowuje kucharka. Tylko w czasie przyjęcia gości kuchnia musi przemieścić szukanki kulinarni kucharki.

Po spożyciu obiadu Pan Prezydent Rzplitej ma trochę wolnego czasu. Nie jest to jednak odpoczynek, tylko — przemysłanie ważnych spraw, zameldowanych w

czasie przedpołudniowej konferencji. Czasami, gdy sprzyja pogoda Pan Prezydent wychodzi na taras.

O godz. 5-jej popoł. Pan Prezydent udaje się do swego gabinetu lub do sali audiencyjnej, gdzie rozpoczynają się narady dłuższe, nierzadko trwające po kilka godzin, rozmowy.

Nie każdy dzień pracy na tem się kończy. Często bowiem Pan Prezydent Rzplitej w godzinach wieczornych, ze względów reprezentacyjnych, udaje się na specjalne posiedzenia, akademie lub na uroczyste przedstawienia do Opery czy teatru.

Gdy program dnia nie przewidywał żadnych reprezentacji wieczornych, Pan Prezydent około godz. 8-jej wiecz. udaje się co swych prywatnych apartamentów, aby spożyć skromny wieczorny posiłek.

Wieczór spędza Pan Prezydent Rzplitej albo w najbliższym otoczeniu, albo w samotności. W tym ostatnim wypadku czyta prace z dziedziny naukowej, opracowuje interesujące Go sprawy i problemy. Nierzadko w późnych godzinach wieczornych kasnie światło w apartamentach zamkowych. P. Prezydent Rzplitej udaje się na spoczynek.

Tak upływa dzień pracy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na ekranie życia

13 proc.

Liczne przykłady w wielkich epidemiach czerwono, tyfusu i innych chorób dowiodły, jak groźnym rozkładnikiem zakaźnym jest woda, gdy nie odpowiada warunkom higieny.

Na życie zaopatrzenie w wodę — jest zarazem sprawą bezpieczeństwa przeciwpożarowego na wsi.

Kwestia zaopatrzenia w wodę — to teren działania samorządów. Ciężko na nich poważać zadanie, gdy zwycięży, że zaledwie 13 proc. ludności Polski czerpie wodę z wodociągów.

Spogryzowania kwestii zaopatrywania ludności w wodę podjęło się Stowarzyszenie Gospodarki Wodnej, które wydało obecnie broszurę inż. Górskiego („O zaopatrywaniu ludności w wodę”).

Broszura ta omawia techniczną, gospodarczą i społeczną stronę zagadnienia i powinna zainteresować kierownicze siły samorządowego gospodarstwa.

Suchocin

W piśmie „Zdrowie Publiczne” pisał się godna uwagi relacja dr. B. Salaka o osadzie chłupniczej, Suchocinie.

Lekarze w powiecie płońskim od dawna już zwrócili uwagę na wyjątkowo dużą ilość chorych na gruźlicę i liczne zgony w osadzie Suchocin i okolicy. Miejscowość wyróżnia się nadmiernym położeniem, otoczona jest lasami sosnowymi. Do okolicy zjeżdżają liczni letnicy.

W samej osadzie Suchocin nie ma jednak letników. Młasteczko to posiada 11 fabryczek, wyrabialących guzików i muszli perłowej, przywołanej całymi wagonami z Anglii.

Musze, wypełnione szlamem i gniliem resztkami organicznymi, rozciągają w osadzie przeraźliwą woń. W

okresie sezonowej pracy Suchocin przesłanęły jest wstrętnym ciałem rozkładu. Praca przy tym złośliwym produkcie odbywa się w najgorszych warunkach. Izby nie mają podłóg, są źle oświetlone i niepalane.

Produkcja oparta jest przeważnie na półpaletnictwie. Zarobki nie przekracają 1 zł dziennie, a do wyjątków należy zarobek 2 zł.

Pracują całe rodziny. W warsztatach panuje nieprawdopodobny zaćmienie. W powietrzu unosi się ostry pył muszlowy. Brak jest ustępów i wody do picia.

Warunki pracy w Suchocinie są najskuteczniejszą — hodowlą — gruźlicy. Wszyscy prawie bez wyjątku robotnicy są chorzy na gruźlicę, mimo iż mieszkają w doskonałych warunkach klimatycznych i jakby przeznaczonych dla wzmocnienia stałych płuc.

Nedzą i wszyscy uczyli z Suchocina — mimo jego walorów naturalnych — rezerwat gruźlicy.

Francuzki bez głosu

Na inaugurację posiedzenia nowej izby deputowanych we Francji, sala obrad została w pewnej chwili zala deszczem ludności. Była to demonstracja francuskich sufrazytek, domagających się przyznania kobietom praw wyborczych.

Hiszpanki głoszą... Doniedawna jeszcze wstydliwe zakłonne Turczynki — głoszą... A Francja, postępująca liberalna Francja, nie chce oddarzyć kobiet prawem głosu.

Przyznać zresztą należy, że w walce o równouprawnienie wyborcze politycy francuskie nie przejawiali nawet w nikłej części zapału i temperamentu sufrazytek angielskich. Te prowadziły dostojną walkę, wobec której alutkowe demonstracje Francuzek są alwinne i naiwne. **Prawdziwie.**

Czytacie Przegląd Sportowy

We władzy nalogu... książki

Dzieci czytają 5 razy więcej niż dorośli

Z całego świata zjechało się przed parą dniami do Polski, do Warszawy, pięciuset najwybitniejszych przedstawicieli wiedzy o książce, na IX konferencję międzynarodową Komitetu Bibliotek i zarazem IV zjazd bibliotekarzy polskich.

Święto książki otoczył protektorem Pan Prezydent Rzplitej, wziął w niem żywy udział Minister Oświaty. Ważne wydarzenie to święto, — święto książki.

Czem jest dla nas książka? Nie trzeba tego dowodzić...

Dla jednostki — nauczyciela, przyjaciela, wychowawcy, dla jej sposobu wzroku — teleskopem i mikroskopem, dla jej słuchu — megafonem i mikrofonem, dla umysłu — napojem mądrości.

Dla Narodu — podwaliną kultury, nauką obywatelstwa, bronią przeciw zepsuciu.

Mieli rację, ci którzy palili na placach Paryża i Genewy „Emilia” Rousseau’a. Gdyby nie jego pisma i nie wolterowskie, nie byłoby rewolucji francuskiej.

A u nas? Poezja to przecież i literatura patriotyczna, ukradkiem przez wiel niewoli czytana i w wyznaczone wiary zmieniona, zaprawia Ducha narodowego do walki o Wolność.

Książka — to Wielki Budowniczy życia.

Nie powstydziliśmy się przed obcymi na zjeździe. Sam płon osta-

ni Biblioteki Publicznej, okazał się prawdziwą, w pełnym tego słowa znaczeniu — rewelacją!

Oto „suche” cyfry, wymowniejse od wszelkich słów:

Jeszcze niedawno bo w r. 1931 Biblioteka Publiczna składała się z centrali i jednej, jedynej filii dla dzieci.

Dziś Warszawa jest usiana siecią 28 wydziałów. 11 bibliotek dla dzieci i 5 filii dzielnicowych. Ma już biblioteki dzielnicowe Praga, Żoliborz, Wola, Powązki, otrzymują je właśnie Ochota i Mokotów.

Dziesięć lat temu wyznaczono rocznie 150.000 tomów. W ostatnim roku wyznaczono ich — 879.363. Jest to rozwój czytelnictwa, w dziedzinach bibliotekarstwa pośkiego dotąd nienowitany. Same wydziały skupiają 20-tysięc na armię abonamentów. Przewija się

rocznie przez sale Biblioteki Publicznej przeszło pół miliona czytelników. Ścisłe w ostatnim roku zarejestrowano ich 569.269...

Z armii czytelników rośnie gwałtownie liczba książek. W r. 1907 księgozbiór Biblioteki Publicznej liczył skromnie 3.000 tomów. W r. 1928, kiedy miasto przejmowało Bibliotekę, sięgał 185.000, obecnie dochodzi do pół miliona.

To nie koniec. Dąży się do miliona tomów i 50 bibliotek. (Średnio jedna książka na jednego mieszkańca i jedna biblioteka na 20 tysięcy mieszkańców).

Ze rośnie zastęp czytających i za sobą książek w Bibliotece zasługuje przedewszystkiem Zarząd Miasta. W r. 1935-36 miasto wydało na Bibliotekę 454.234 złote, a że od czytelników wpłynęło 98.520 na czyste dołożyło się 355.414 zł. Ale oplaca się ten koszt. Trze-

ba wiedzieć zwłaszcza te dzieci i młodzież, które dziesiątkami tysięcy czytają, że to czytanie, żeby wiecie, że to pieniądze nie idą na marne!

Ze statystyki okazało się ostatnio, że dzieci czytają średnio 5 razy tyle co dorośli! Gdy już raz się pod skrzydła Biblioteki — dostaną, naprzód biora książki z czytelni dziecięcej, potem jako uczniowie czy jako terminatorzy — z dzielnicowej.

Nalóg książki wchodzi im w krew, pozostaje im już na całe życie...

Na czas „Zdroju” otwarta była wystawa Dobroku Biblioteki, która wszystkie te dane zobrazowała w tabelach, grafikach, wykresach.

Nie powstydziliśmy się przed obcymi, możemy być dumni wobec nas samych.

Wspaniałe Muzeum książek Czartoryskich

Skarbnica dzieł sztuki i pamiątek historycznych

(Kr) Najstarszym w Polsce muzeum jednym z największych zbiorów prywatnych w Europie jest założone w Puławach w końcu XVIII w. przez księżnę Izabellę z Flemingów Czartoryska — Muzeum Czartoryskich.

Książkę Konstanty Czartoryski był kontynuatorem dzieła księżnej Izabelli.

Wskutek upadku powstania 1831 r. i udziału ks. Konstantego w wojnie napoleońskiej przeciwko Rosji, rząd rosyjski nakazał konfiskatę jego dóbr, a wojska Suworowa zaczęły grabić nagromadzone w Puławach dzieła sztuki.

Wtedy zbiór przewieziono tajnie furzankami chłopięmi do hotelu „Lambert” w Paryżu i do Sienawy w Małopolsce.

Mimo niebezpieczeństwa i prymitywnych środków komunikacji cenna kolekcja przedostała się w całości do Krakowa. Ks. Władysław Czartoryski w r. 1896 poświęcił ją w budynku dawnego arsenału miejskiego między basztami Stolarską i Ciesielską, w części daw-

nego zakonu Piarów i w 3-ach starych domach.

W tem pomieszczeniu muzeum Czartoryskich obchodzą w b. r. 50-lecie swego istnienia.

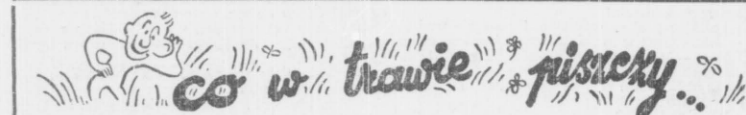
Na wspaniałą kolekcję składa się 10.000 przedmiotów, 22.500 rysunków i rycin oraz bogata biblioteka, zawierająca najelegantsze rękopisy iluminowane i pierwsze druki polskie i obce.

Osobny dział muzeum stanowią historyczne pamiątki, posiadające charakter niepoślednich dzieł sztuki.

Wśród iluminowanych rękopisów znajduje się słynny „Pontyfikat Erazma Ciołka” biskupa pockiego, pochodzący z XVI w., a wśród pamiątek o królach polskich — jedwabny namiot turecki, zdobycy Sobieskiego spod Wiednia.

Każdy turysta, przybywający do Krakowa, powinien znaleźć czas na bezplatne zwiedzenie Muzeum Czartoryskich.

Najlepszą sposobność zwiedzenia tego muzeum będzie podczas „Dni Krakowa”, które odbędą się od 10 do 24 bież. miesiąca.



Nadzieja i wiara

Cesarz Haile Selassie w wywiadzie udzielonym jednemu z dziennikarzy angielskich oświadczył, że swa nadzieję powrotu do Abisynii opiera na wierze w Ligę Narodów.

Zdaje się, że Mussolini swa nadzieję utrzymania w Abisynii obecnego stanu faktycznego opiera również na wierze... w niedoświadczonego Ligę Narodów.

Głupia historia

Dwaj przyjaciele, malarz K. i poeta S., siedzą w kawiarni i nudzą się straszliwie. Wreszcie malarz rzuca projekt zabawienia się kosztem kelnera.

— Panie ober! — woła, — Daj nam pan talerz kart i domino!

Kelner, choć zdziwiony tem origi-

nalnym połączeniem, przyniósł żądane przedmioty.

Przyjaciele podzieliili między sobą karty i kamienie i rozpoczęli „grę”.

Malarz wychodził damą karo, która jego przeciwnik bierze kamieniem z podwójną szóstką i wyklada asa trefli. Malarz kładzie kamień „3-5”, zabiera asa, przedziera go, jedną połowę chowa do kieszeni, drugą wrzuca pod stół i kładzie trójkę król wola:

— Dubla do rogu!

— Kontrat — odpowiada poeta i zabiera kartę „mydłem”.

Kelner przegląda się grze z wzrastającym zainteresowaniem.

Malarz wyklada siódmkę pik, poeta podwójną czwórke i waleta kier. Malarz bierze kamieniem „1-3”, poczem wychodzi królem pik.

— Dobrze zagrałem, co? — zwraca się do kelnera.

— Hm — odpowiada kelner z zimną krwią — ju na pańskim miejscu zagrałbym raczej dziesiątką trefli!

Via Mussolini

Turyści podróżujący po Włoszech zwracają zwykle uwagę na to, że w Rzymie nie ma „ulicy Mussoliniego”. Władze miejscowe tłumaczą to zakazem dyktatora, lecz nie podają jego dość oryginalnych motywów.

Oto w języku włoskim wyraz „via” znaczy nie tylko „ulica”, ale „L. Odejdź!” A Il Duce, będąc człowiekiem przesadnym, uważa, że nie przynosiłoby mu to szczęścia, gdyby na każdym rogu ulicy widniał napis: „Via Mussolini — Odejdź, Mussolini!”

„Milion Taig” — kraj wolnych

Stracenie z tronu Prajadhipoka nastąpiło naskutkiem tego, że władca ten był zbyt mało liberalny, a Siam szczyści się tem, iż jest „Milion Taig” — krajem wolności.

Zresztą, monarcha nie znierzył się zbytnio swą abdykacją. Musiał on znać doskonale swój kraj i swych ludzi, skoro w roku wstąpienia na tron ubezpieczył się w amerykańskich i angielskich towarystwach na wielką sumę na wypadek pozbawienia go tronu.

Obecnie więc wypłacają mu te towarystwa dożywotnie 40 tysięcy dolarów rocznie, a eksuladca podróżuje po świecie.

Bratowa — córka krawca

W monarchję rodzinie sjamskiej

Mały król Sjamu Ananda z bratem swym Pumipolem zabawia się kolejką.

Mały król Sjamu Ananda z bratem swym Pumipolem zabawia się kolejką.

Mały król Sjamu Ananda z bratem swym Pumipolem zabawia się kolejką.

Mały król Sjamu Ananda z bratem swym Pumipolem zabawia się kolejką.

Mały król Sjamu Ananda z bratem swym Pumipolem zabawia się kolejką.

Mały król Sjamu Ananda z bratem swym Pumipolem zabawia się kolejką.

Mały król Sjamu Ananda z bratem swym Pumipolem zabawia się kolejką.

Mały król Sjamu Ananda z bratem swym Pumipolem zabawia się kolejką.

Mały król Sjamu Ananda z bratem swym Pumipolem zabawia się kolejką.

Mały król Sjamu Ananda z bratem swym Pumipolem zabawia się kolejką.

Mały król Sjamu Ananda z bratem swym Pumipolem zabawia się kolejką.

Mały król Sjamu Ananda z bratem swym Pumipolem zabawia się kolejką.

Mały król Sjamu Ananda z bratem swym Pumipolem zabawia się kolejką.

B G



 niedyskrecje

— To on?! — zawołała Marta.
— Tak... to pan Radwicz...
— Chciał tu przyjść do pani?...

I tak nan myśli — co się stało?
(Dobry wieczór)

Żywiłowy hołd Białegostoku Dostojnemu Jubilatowi prof. Ignacemu Mościckiemu

W dniu wczorajszym Białystok przybrał odświętny wygląd. Na ulicach łopotały białe czerwone flagi, frontony domów, okna urzędów, instytucji, organizacji i licznych nieruchomości prywatnych przyozdobione zostały portretami Dostojnego Jubilata, Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego. O godz. 10 rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo w kościele Farnym w obecności władz cywilnych z p. woj. gen. Pasławskim na czele, wojskowych, samorządowych, organizacyjnych, instytucji i tłumnie przybyłych mieszkańców. Po nabożeństwie nastąpiła na Rynek Kościuszki defilada, którą przyjmował p. Wojewoda oraz d. ca X p. ul. plk. Porczyński. Przy dźwiękach orkiestr długim szeregiem kroczyły zwarte oddziały wojska, oddziały P. W., organizacje i stowarzyszenia.

Wieczorem o godz. 7 przy pięknej pogodzie odbyło się wielkie zgromadzenie obywatelskie na dziedzińcu przed Województwem. Już na pół godziny przed uroczystością napływały zaczęły masowo pocztą sztandarowe, delegacje, oddziały organizacyjne, młodzież szkolna oraz tłumy publiczności. We wzorowym porządku przechodziły one przez bramę wojewódzką i zajmowały wyznaczone miejsca. Na czele obywatelskiej rzeszy ludności, przybyłych na uroczystości, ustawiły się delegacje, dalej barwny las sztandarów i tłumy ludzi. Przy schodach wejściowych do palacu na długich masztach zawieszono zostały flagi narodowe. Na balkon ustawiono portret p. Prezydenta i Białą Orzeł. Na obu skrzydłach palacu zainstalowano megalofony.

Po przybyciu Pana Wojewody rozpoczęła się uroczystość. Orkiestra odegrała marsz, po czym wszedł na podium prezydent miasta p. S. Nowakowski i wygłosił do zgromadzonych tłumów podniosłe przemówienie, transmitowane przez megalofony. Podaliśmy je w całości.

Panie Wojewodo! Obywatelo!

Zebrałmy się tutaj, by przed Majestatem Rzeczypospolitej Polskiej, przed Dostojnym Prezydentem Państwa Prof. D. Ignacem Mościckim uchylić czoła i oddać cześć zasłudze. Kraj cały uroczystie obchodzi dziesiątą rocznicę włodarstwa Ziemią Polską, której ster rządów i Najwyższy Urząd Prezydenta z woli Narodu objął w dniu 1 czerwca 1926 r. Profesor Dr. Ignacy Mościcki z murów politechniki lwowskiej, z pracowni doświadczonych naukowych, przechodził Profesor Ignacy Mościcki do spełniania trudnych zadań państwowych, jakie Mu wskazał serdeczny Przyjaciel i Towarzysz z okresu podziemnych walk Niepodległościowych — Marszałek Józef Piłsudski.

Całą swoją głęboką wiedzą naukową, zdobytą na obczyźnie w tak trudnych warunkach, poprzez wybitny udział w pracach niepodległościowych, silny braterski związek z współtowarzyszami Polski Niepodległej, przedziwną zdolność harmonizowania wysiłków ludzkich, zespalania ludzi o sprzecznych poglądach i dążeniach, wszystko to oddał Prezydent Ignacy Mościcki niepodzielnie sprawie Narodu i Państwa, dobro Jego, moc Jego, moc i rozwój za pierwsze mając przykazanie.

Dzisiaj z perspektywy lat 10 łatwo jest nam wielomilionowym rzeszom obywateli spojrzeć na dorobek dziesięciolecia zbiorowej pracy Narodu, na pomnożenie dobra powszechnego tak w dziedzinie kultury duchowej, jak i materialnej. A przecież Prezydent Prof. Ignacy Mościcki jako Pierwszy Obywatel Rzeczypospolitej, mocą prawa i wola Narodu postawił na czele Państwa, łączy wszystkie nici różnych ośrodków władzy w Polsce, zbiegających się w Jego ręku.

Historia oceni, jak trudnym i odpowiedzialnym było to zadanie, jak wiele serca, dobroci i pobłażania okazywał ten Najwyższy Zwierzchnik Narodu i

Państwa, dzięki czemu wszyscy Obywatiele w kraju naszym bez różnicy wyznania i narodowości stanęli do wspólnej, zgodnej i wyczerpującej pracy dla dobra Matki Ojczyzny naszej i mocy Państwa Polskiego. Jedno co myśl jego nie raz odrywało od toku spraw państwowych, co stawało się jednocześnie odpoczynkiem fizycznym i duchowym — to nauka.

Mając za sobą piękny dorobek na polu badań chemicznych o sławie wszechświatowej, dokonał Prof. Dr. Ignacy Mościcki jako uczony w ostatnim dziesięcioleciu szeregu ciekawych i bardzo pożytecznych dla ludzkości wynalazków o wszechstronnym zastosowaniu, obejmujących dziedzinę gospodarczą, leczniczą i obrony przeciwgazowej.

Wreszcie w tych słowach kończył swe piękne przemówienie p. prezydent Nowakowski:

Obywatelo! Oddając cześć Zwierzchnikowi Państwa w dziesięciolecie sprawowania najzaszczytniejszego, ale zarazem najbardziej odpowiedzialnego urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej — zespolmy się myślą i sercem dziękczynnym, przyjmując na dzisiejszym Zgromadzeniu Obywatelskim następującą rezolucję:

Rezolucja.

Dostojny i Czcigodny Panie Prezydencie!

Usiłował utopić żonę, ponieważ nie mógł znieść niemiłego zapachu jej ust

W dniu 3 stycznia r. mieszkaniec wsi Lewki gm. Bielsk, Aleksander Kacejko, ożenił się z Elżbietą Kirulakówną ze wsi Studziwoły. Niebawem po ślubie pożyłszy małżeńskie między nimi popsuło się. Elżbieta podjęła się z mężem w drogę. Kiedy przechodzili torem kolejowym, prowadzącym z Lewek do Bielska, przez most nad rzeką Białką, Aleksander Kacejko niespodziewanie zepchnął swą żonę z mostu do rzeki. Gdy zaś przestraszona małżonka dopłynęła do brzoju i zamierzała wyjść na ląd, Kacejko powtórnie zepchnął ją do rzeki, dusił rękoma za szyję, zanurzał głowę do wody i nie dawał wstać na ląd. Elżbieta, broniąc się, zaczęła wyzywać głośno ratunku i błagać męża, aby jej darował życie. Bestjański małżonek, wzruszony temi prośbami, odstąpił od swej ofiary i powrócił do domu.

W dniu 10 marca r. około godz. 12 w nocy po powrocie z Bielska Aleksander Kacejko obudził swą żonę ze snu, zaczął jej ubrać się i iść z nią do wsi Studziwoły do matki, która rzekomo nagle zachorowała. Elżbieta Kacejko, niczego nie przeczuwając, natychmiast udala się z mężem w drogę. Kiedy przechodzili torem kolejowym, prowadzącym z Lewek do Bielska, przez most nad rzeką Białką, Aleksander Kacejko niespodziewanie zepchnął swą żonę z mostu do rzeki. Gdy zaś przestraszona małżonka dopłynęła do brzoju i zamierzała wyjść na ląd, Kacejko powtórnie zepchnął ją do rzeki, dusił rękoma za szyję, zanurzał głowę do wody i nie dawał wstać na ląd. Elżbieta, broniąc się, zaczęła wyzywać głośno ratunku i błagać męża, aby jej darował życie. Bestjański małżonek, wzruszony temi prośbami, odstąpił od swej ofiary i powrócił do domu.

Przed paru dniami zajmował się tą sprawą sąd okręgowy w sędzi w Bielsku. W toku sprawy Kacejko wyjaśnił, iż z żoną swą ożenił się z namowy jej brata Juliana Kiruluka, który obiecał dać mu w posagu 1.200 zł., lecz dał zaledwie 200

Przejęci do głębi uczuciem synowskiego przywiązania, zebrani w dniu uroczystego obchodu dziesięciolecia sprawowania przez Ciebie Najwyższego Urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej m. m. mieszkaniec miasta Białegostoku, w obecności przedstawicieli władz państwowych, wojskowych, duchowni, samorządowych, szkolnictwa, instytucji, organizacji, związków, stowarzyszeń, cechów oraz młodzieży szkolnej składamy Ci z głębi serca naszych płynących wdzięczności za pełną trud i znoju pracę dla chwały i potęg Rzeczypospolitej, której losy w Two ręce złożył Naród, pełen wiary i ufności w niepospolitą zaletę Twojego umysłu i serca.

Składamy Ci, Dostojny Panie Prezydencie, na ręce Przedstawicieli Rządu serdeczne życzenia szczęścia osobistego i urzędowego, życzenia, abyś w administracji naszego państwa złożył na

przedsiewzięć, zapewniając Ci jednocześnie o naszej dalszej gotowości do pracy i ofiar dla dobra Kraju i mocy Państwa.

Po przyjęciu rezolucji i wznieśnięciu orkiestry na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odegrała hymn Pierwszej Brygad.

Po zakończeniu uroczystości zebrani na wezwanie p. nacz. Golańskiego w podniosłym stroju opuścili dziedziniec wojewódzki.

Ze sportu

Mecz lekkoatletyczny z Prusami

Już tylko kilka dni dzieli nas od sensacyjnego spotkania sportowego pomiędzy reprezentacją mi Prus Wschodnich i Polską Polonoą Wschodnią. Drużyna Królewca walczyła ubiegłej niedzieli z reprezentacją Bydgoszczy i Gdańska, zwyciężając na

Dzień spółdzielczości w Białymstoku

Komitet obchodu Dnia Spółdzielczości, powołany przez miejscowe organizacje spółdzielcze, ustalił program uroczystości. W niedzielę, dnia 7 b. m. o godz. 9 rano nabożeństwo w kościele Farnym i św. Rocha, o godz. 10 propagandowy przejazd samochodowy z transparentami i symbolami pracy spółdzielczej, godz. 11 akademia dla młodzieży szkolnej (kino „Świat”). O godz. 13 odbędzie się akademja tamże dla dorosłych, o godz. 19 akademja w ogródku kolejowym. Zaznaczyć należy, iż w ciągu ostatnich miesięcy powstało na

terenie miasta kilka nowych spółdzielni co dowodzi, iż zrozumienie społeczeństwa dla tej formy pracy gospodarczej jest istotne i przybiera realne kształty.

Z Tygodnia P. C. K.

W ubiegłą niedzielę byliśmy świadkami uroczystości, zorganizowanych w ramach tygodnia P. C. K. O godz. 10 rano odbyło się nabożeństwo w kościele farnym i poświęcenie sztandaru.

Następnie uformował się pochód do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie okazały wieńiec z kunstownie ułożonymi kwiatami w formie czerwonego krzyża na białym tle złożył: prezes Ostruska, dr. Zabłocki i dr. Ryder. Na placu przed kinem „Świat” odbyła się uroczystość wzbijania gwóźdź do sztandaru i wpisywanie się do księgi pamiątkowej. Dobrowolne ofiary, składane z tej okazji wyniosły kwotę 392 zł.

W ciągu całego dnia odbywała się kwatera uliczna, z której osiągnięto około 500 zł. Po południu w parku miejskim z okazji rozpoczęcia się tygodnia przygrywała orkiestra X. p. p.

Ruch cudzoziemców w Białymstoku

W ub. miesiącu do Białegostoku przybyło 88 cudzoziemców, w tem z Łotwy 16, Niemiec—14, St. Zjedn. Ameryki—12, Anglii—10, Szwecji—6, Czechosłowacji—5, Francji i Holandii po 4, Palestyny—3, Austrii, Belgii, Rumunii po 2, Danii, Estonii, Litwy, Z.S.R.R. i Hiszpanii po 1, z innych krajów 3. W tymże okresie wyjechało z Białegostoku 17 cudzoziemców.

797 protestów!

W ub. miesiącu tut. urząd pocztowy zaprotełował 797 wekeli na ogólną sumę 48.984 zł.

Popierajcie P. C. K.

Marynarka góra

Wśród licznych wygranych, jakie padły w czwartej klasie ubiegłej trzydziestej piątej Loterii Państwowej, za notujemy dzisiaj uczestników jednej czwartej losu Nr. 194562, na który padło pięćdziesiąt tysięcy złotych.

terji Państwowej i szczęście im dopisało, gdyż już w trzeciej klasie padło na ich numer sto pięćdziesiąt zł., w czwartej zaś tyle, że każdy ze współwłaścicieli czwórki zainkasował w Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej po pięć tysięcy złotych.



Na fotografii, którą podajemy powyżej widzimy pp. bosmanata Karola Szaryńskiego i matę Wincentego Podsiada, dzielnych podoficerów marynarki, członków załogi przeciwobrotowca „O. K. P. Burza”.

Dwaj kolezdy — dotychczas kawalerowie — poraz pierwszy grali na Lo-

cy złotych. W pierwszej klasie trzydziestej szóstej Loterii każdy z nich już grę będzie konsumował na całą czwartej. Pośpieszili też zaraz zaopatrzyć się w losy, ponieważ, że ciągnięcie rozpocznie się już 18 b. m.

Szlachetny wyścig ofiarności na Fundusz Obrony Narodowej

Jak wiadomo w całym kraju odbywa się masowa akcja zbiórki F.O.M. (Fundusz Obrony Narodowej). Urzędy i instytucje w trosce o siłę państwa do browolnie opodatkowują się na ten cel. Szlachetną inicjatywę podejmują również jednostki prywatne. Wczoraj w administracji naszego pisma złożył na

F.O.N. zł. 5—p. Józef Neuhittler, właściciel Foto-Filmu, przekazując w ten sposób uciec Jubileusz Pana Prezydenta Rzeczypospolitej P. Neuhittler wyraża do ofiar na ten cel właścicieli innych zakładów fotograficznych, a mianowicie pp.: Szymborskiego, Talińskiego, P. I. skiego, Rendla, Fersztę, Łożnickiego, Zylberszteina, Gutmana, Tarłowicza, Augustina, oraz zakłady Modera i Foto-Lux. Niewątpliwie wszyscy na wezwanie odpowiedzą.

Komisja oddłużeniowa pracuje

Jak się dowiadujemy, centralna komisja oszczędnościowo-oddłużeniowa w Warszawie w dniu 5 b. m. rozpatrzy plan oddłużenia powiatowych związków samorządowych w Augustowie i Suwałkach, w dniu 9 b. m. zaś pow. związku samorządowego w Sokółce i miastu Suwałkach.

Stanisław JANKOWSKI Notariusz przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku Prezes Rady Nadzorczej Spółecznego Banku Spółdzielczego zmarł dnia 3 czerwca 1936 roku. O czym zawiadamia

Rada Nadzorcza i Zarząd Spółecznego Banku Spółdzielczego w Białymstoku.

Napastnicy w papierowych maskach skazani na 7 lat więzienia

Dnia 11 marca r. na posterunku P. P. w Narewce (pow. bielski) zgłosiła się Maria Mirul, meldując, iż została w mieszkaniu swojej, znajdującej się w budce kolejowej na szlaku Hajnówka-Narewka, napadnięta i pobita przez dwóch nieznanych osobników, którzy zabrali jej około 8 kłg. słoniny, 5 kłg. chleba razowego oraz 5 zł., przyczem zagrozili użyciem noża w razie odmowy wydania pieniędzy. Obaj napastnicy mieli na twarzach papierowe maski. W toku dochodzenia ustalono, że napadu rabunkowego dokonali zatrzymani w dniu 16 mar-

cą Mikołaj Misiarczyk i Stefan Padyc, których też poszkodowana poznała.

Podczas rewizji znaleziono w kieszeni Misiarczyka m. in. gazetę, w której była notatka p. t. „Najście opryszków na budkę drożnika”, opisująca powyższy napad. W tych dniach Sąd Okręgowy rozpatrywał tę sprawę. Na ławie oskarżonych prócz Misiarczyka i Padysza zasiadł Józef Winnicki za udzielenie pomocy, gdyż podczas napadu był na czałach. Sąd skazał obu napastników każdego po 7 lat więzienia, Winnickiego zaś na trzy lata więzienia.

DWA RAZY MILJON ZŁOTYCH

I WIELOKROTNE INNE WIELKIE WYGRANE
PADŁY NA LOSY, ZAKUPIONE W KOLEKTURZE

„ALJOT” — J. HORODYSKA I S-KA

Warszawa, Senatorska 37

Zamówienia na losy 36 Loterii Państwowej, rozpoczynającej się w czerwcu, załatwiamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia, grające z poza Warszawy mogą zamawiać pisemnie, najlepiej czekiem P.K.O. Nr. 10 297 wpłacając odpowiednią kwotę.

„MODERN”

Początek 5, 8, 10 CENY OD 25 gr.

Film o nieznanym tamy tajemności wschodu

Czu Czin Czau

W rolach głównych

Anna May Wong, Fritz Kortner

Dr. M. KANIEL

weneryczne, skórne, włosów
Przyjmuje od godz. 9-1 i od 5-8
(Kobiety od godz. 4-5 p.p.)
Białystok, Sienkiewicza 37, tel. 5-95

Dr. J. WALEWSKI

Choroby weneryczne,
skórne i nieczystości
ul. Sienkiewicza 14 m, 3, tel. 9-43

Dr. Neumark

Choroby weneryczne, skórne i nieczystości
Przyjmuje od godz. 10-12 i od 3-4 w
Białystok, ul. Kilińskiego 9,
Telefon Nr. 5-06.

„ŚWIAT”

Pocz. 6

MAZUR

Nieodwołalnie ostatni dzień!

Aby udostępnić wszystkim obejrzenie 25 gr.

„Mazura” — zniżą się ceny od 25 gr.

W roli głównej

POLA NEGRI

UWAGA! „Mazur” na południówkę nie pójdzie!